

Zybertowicz, Andrzej

Materializm historyczny w roli metodologii nauk społecznych : koncepcja Stanisława Kozyra-Kowalskiego

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 11 (197), 115-131

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Institut Nauk Społecznych
Zakład Filozofii

Andrzej Zybertowicz

MATERIALIZM HISTORYCZNY W ROLI METODOLOGII
NAUK SPOŁECZNYCH:
KONCEPCJA STANISŁAWA KOZYRA-KOWALSKIEGO *

Zarys treści. Wstęp. 1. Co to znaczy, że materializm historyczny jest metodologią nauk społecznych? A) Stopień dojrzałości materializmu historycznego do odegrania roli metodologii humanistyki. B) Problem relacji wzajemnych między wyróżnionymi przez S. Kozyra-Kowalskiego trzema kompleksami teoretycznymi tworzącymi materializm historyczny. C) Czy teoria materializmu historycznego ujmuje rzeczywistość społeczną „taką jaka ona jest”? 2. Reguły metodologiczne wyprowadzane z materializmu historycznego — prezentacja i komentarz.

WSTĘP

Mamy do czynienia z paradoksalną sytuacją. Z jednej strony, w kraju naszym co pewien czas, choć z różnym naciskiem, wysuwany bywał postulat dominacji marksistowskiej metodologii humanistyki w naukach społecznych. Z drugiej strony, nadal brakowało precyzyjnego określenia: co to znaczy — stosować marksistowską metodologię w naukach społecznych? Stanisław Rainko — autor, który poświęcił tej problematyce szereg opracowań — stwierdza:

Nie istnieje bodaj aktualnie w Polsce ani jeden zespół zajmujący się w systematyczny sposób zagadnieniami materializmu historycznego. Sprawa graniczy ze skandalem, jeśli zważyć miejsce i rolę tej teorii w ogólnej strukturze marksizmu, a także jej znaczenie (jako teoretycznej i metodologicznej podstawy) dla całokształtu nauk społecznych i humanistycznych¹.

Autorów polskich pracujących obecnie nad jakąś całościową, systematycznie precyzowaną interpretacją materializmu historycznego (dalej — m.h.) dałoby się zliczyć na palcach jednej ręki. W tym elitarnym

* Praca wykonana w ramach RP.III.23.2.7.

¹ S. Rainko, *Wypowiedź w dyskusji. Wokół problemów marksizmu i nauk społecznych*, Nowe Drogi, 1984, nr 5, s. 127.

gronie Stanisław Kozyr-Kowalski jest chyba jedynym, który już od szeregu lat pracy nad m.h. poświęca cały swój wysiłek badawczy. Niniejszy tekst stanowi próbę prezentacji i analizy dorobku tego autora, dorobku odczytanego tutaj pod kątem reguł metodologicznych, jakich dostarczyć może naukom społecznym m.h. w jego interpretacji.

Część 1 tekstu poświęcona jest problemom ogólnych, metodologicznych funkcji, jakie m.h. winien, zdaniem S. Kozyra-Kowalskiego, spełniać. W części 2 rekonstruuje zestaw konkretnych reguł metodologicznych wypływających z tej wersji m.h., jaką akceptuje i rozwija ten autor, a następnie przedstawiam swój komentarz.

1. CO TO ZNACZY, ŻE MATERIALIZM HISTORYCZNY JEST METODOLOGIA NAUK SPOŁECZNYCH?

Rozpocznę od przedstawienia poglądów S. Kozyra-Kowalskiego zawartych w — mającym programowy charakter — artykule *Materializm historyczny jako metodologia humanistyki*². Ponieważ jest to tekst bardzo krótki, traktuję go jako punkt wyjścia, uwzględniając w dalszym ciągu inne publikacje tego autora. Poniżej obszernie cytaty, a następnie moje uwagi.

Materializm historyczny staje się metodologią ogółu nauk humanistycznych wtedy, gdy każda z wyspecjalizowanych nauk o społeczeństwie i człowieku, dysponująca odrębnym przedmiotem poznawczym, swoistym językiem teoretycznym, osobliwymi technikami badań empirycznych [...] przekształca teorię materializmu historycznego w zespół takich norm postępowania badawczego, które odsłaniają nowe perspektywy teoretyczne, zapewniają uzyskanie nowej wiedzy o poznanej rzeczywistości, wymagają wprowadzenia większych lub mniejszych zmian do dotychczasowych koncepcji teoretycznych i praktyk badawczych oraz przynoszą w rezultacie wzbogacenie tej teorii, z której zostały wyprowadzone, tj. materializmu historycznego³.

By dokładniej odpowiedzieć na pytanie: „w jaki sposób materializm historyczny może wystąpić w charakterze metodologii ogółu nauk humanistycznych” — S. Kozyr-Kowalski wprowadza pojęcie „globalnej struktury teoretycznej materializmu historycznego”. Strukturę tę stanowią

...co najmniej trzy typy kompleksów teoretycznych pozostających ze sobą w stosunku względnej, lecz oczywiście nie absolutnej, autonomii.

Pierwszy typ to ogólna teoria nauki i poznania humanistycznego. Na jej przedmiot składa się m.in. taka problematyka, jak koncepcja teorii naukowej i doświadczenia, teoria faktu społecznego lub historycznego, teoria przyczynowości, koncepcja objaśniania naukowego, sposobu budowy teorii naukowej,

² S. Kozyr-Kowalski, *Materializm historyczny jako metodologia humanistyki*, Studia Filozoficzne, 1977, nr 4.

³ *Ibid.*, s. 17. Wyróżnienia w cytatach opatrzone przypisami 3 i 4 — w oryginale, pozostałe moje — A.Z.

określone ujęcie stosunków wzajemnych między przyrodoznawstwem a humanistyką, teoria praw występujących w życiu społecznym, klasyfikacja i analiza stanowiących filozoficznych występujących w myśleniu o społeczeństwie.

Drugim składnikiem [...] jest teoria społeczeństwa jako całości. Właściwa tej teorii problematyka kojarzy się z potocznie pojmowanym materializmem historycznym. Częścią teorii społeczeństwa jako całości jest więc teoria struktur ekonomicznych i związana z nią integralnie metoda identyfikacji zjawisk i procesów gospodarczych w życiu społecznym, teoria klas społecznych, stosunków klasowych i walki klasowej oraz stanowiąca jej integralną część metoda badania klasowych uwarunkowań i funkcji klasowych państwa, religii, sztuki, nauki, wreszcie teoria nadbudowy prawno-politycznej, teoria form świadomości społecznej.

Trzeci kompleks teoretyczny [...] nazwiemy teorią aktualnych struktur i procesów społeczno-historycznych. Przykładem tego typu teorii będzie Marks'a teoria kapitalizmu XIX w., Lenina teoria imperializmu, teoria struktury klasowej poszczególnego kraju lub grupy krajów, teoria współczesnej gospodarki socjalistycznej lub kapitalistycznej.

Każdy z wyróżnionych trzech kompleksów teoretycznych i każda z teorii należących do tych kompleksów może być bez trudu podstawą sformułowania całego zastępu reguł metodologicznych. Możemy teraz też stwierdzić, że dana dyscyplina badawcza korzysta w pełni z materializmu historycznego jako swojej bazy metodologicznej tylko wtedy, gdy w swoich koncepcjach teoretycznych i praktyce badawczej odwołuje się do wszystkich trzech składników globalnej struktury teoretycznej materializmu historycznego, oraz gdy dzięki swoim badaniom obiektywnej rzeczywistości wzbogaca i rozwija — w stopniu większym lub mniejszym — zarówno osobliwą dla materializmu historycznego teorię nauki i poznania humanistycznego, jak i właściwą mu teorię społeczeństwa oraz teorię aktualnych struktur i procesów społeczno-historycznych⁴.

Autor zaznacza, iż

...nie jest możliwe wskazanie jakiegokolwiek swoistej dla marksizmu reguły metodologicznej [...], która nie odsyłałaby mniej lub bardziej bezpośrednio do określonych tez teoretycznych. Z drugiej zaś strony, każda teza teoretyczna materializmu historycznego może być bez trudności przekształcona w regułę metodologiczną lub zbiór reguł metodologicznych⁵.

A) STOPIEŃ DOJRZAŁOŚCI MATERIALIZMU HISTORYCZNEGO DO ODEGRANIA ROLI METODOLOGII HUMANISTYKI

Wątpliwość zasadniczą sformułuję następująco: autor nie zaznaczył wyraźnie tego, iż przedstawiona przezeń koncepcja metodologicznych funkcji m.h., jak i koncepcja globalnej struktury teoretycznej m.h., nie jest prezentacją istniejącego stanu rzeczy, lecz dopiero projektem, zarysem oryginalnego programu badawczego, którego realizację zresztą sam autor już rozpoczął.

O żadnej z istniejących dziś dyscyplin naukowych nie można powiedzieć, iż korzysta „w pełni z materializmu historycznego jako swojej bazy metodologicznej”. O żadnej z dyscyplin nie można orzec, że odwo-

⁴ Ibid., s. 20.

⁵ Ibid., s. 19.

kuje się do wszystkich trzech wymienionych kompleksów teoretycznych i że sama je rozwija. Co więcej, sytuacja taka nawet nie jest możliwa. Z tego po prostu względu, iż żaden z owych trzech kompleksów nie jest dostatecznie systematycznie sformułowany i uzasadniony. Nie sposób wskazać jakiejś konkretnej pracy lub zbioru prac, w których globalna struktura teoretyczna m.h. — rozumiana w sensie nadanym jej przez S. Kozyra-Kowalskiego — byłaby w jakiś względnie pełny, uporządkowany i rozwinięty sposób wyłożona. W najlepszym wypadku, w opracowaniach różnych autorów możemy znaleźć niektóre elementy rzeczowych kompleksów teoretycznych — ciągle jeszcze charakteryzowane wstępnie i roboczo. Spory toczą się wokół najbardziej podstawowych problemów i kategorii i rzadko prowadzą do wyłaniania się jakichś spójnych, dojrzałych i akceptowanych przez społeczność badaczy rozwiązań.

Sam S. Kozyr-Kowalski w jednej z wcześniejszych prac pisze: „Choć upłynęło ponad 100 lat od wystąpienia Marksa i Engelsa z nową teorią społeczeństwa, wiele aspektów tej teorii wciąż zachowuje postać szkicową i niedopracowaną”⁶. Tak np. aparatura pojęciowa marksistowskiej teorii klas, którą autor nazywa

...metodą badania struktury ekonomicznej danego społeczeństwa jak i metodą analizy wpływu sposobu produkcji materialnej na wszelkie formy stosunków społecznych [...] nie jest, jak dotąd, definitywnie i jednolicie ustalona. Różni autorzy marksistowskie proponują wprowadzenie rozmaitych kategorii: warstw, odłamów, klas, podklas, grup wewnątrzklasowych itp., nadając im skądinąd różnorodne konotacje⁷.

W tej sytuacji warto wysunąć wobec S. Kozyra-Kowalskiego następujące pytanie: jakie — jego zdaniem — aspekty (czy fragmenty) teorii m.h. mają najbardziej dojrzałą, względnie choćby zadowalającą z metodologicznego punktu widzenia postać. W odniesieniu np. do kompleksu pierwszego nie jest wcale odosobniona opinia Jerzego Kmity, iż

...dotychczas jeszcze nie dysponujemy względnie pełnym systemem dyrektyw metodologicznych odnoszących się do humanistyki i reprezentujących przy tym stanowisko marksistowskiej teorii poznania naukowego⁸.

⁶ S. Kozyr-Kowalski, *Max Weber a Karol Marks. Socjologia Maxa Webera jako „pozytywna krytyka” materializmu historycznego*, Warszawa 1967, s. 506.

⁷ S. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz, *Dialektyka a społeczeństwo. Wstęp do materializmu historycznego*, Warszawa 1974 (I wyd. — 1972), s. 176—177.

⁸ J. Kmita, *O marksistowskich dyrektywach metodologicznych badań humanistycznych*, [w:] *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, pr. zbior. pod red. H. Markiewicza i J. Sławińskiego, Kraków 1976, s. 7. Por. też R. Rudziński, *Przedmowa*, [do:] *Studia z marksistowskiej metodologii badań społecznych*, pr. zbior. pod red. R. Rudzińskiego, Warszawa 1978, s. 5.

Z faktu, że dana ogólna teoria nie jest jeszcze w pełni rozwinięta, nie wynika, iż nie jest ona w stanie metodologicznie inspirować badań prowadzonych w obrębie danych nauk szczegółowych. Jednakże dla ograniczenia możliwych (i licznych, jak wykazało doświadczenie) nieporozumień związanych z postulatem występowania przez m.h. w roli metodologii humanistyki, niezbędne wydaje się uwyrażnienie ciągle roboczego statusu m.h. z jednej strony oraz — ze strony drugiej — wskazanie, iż wysunięta przez S. Kozyra-Kowalskiego koncepcja globalnej struktury teoretycznej m.h. jest tylko jedną z istniejących dziś propozycji co do kierunku, w jakim może następować rekonstrukcja i rozwijanie m.h.⁹

B) PROBLEM RELACJI WZAJEMNYCH MIĘDZY TRZEMA KOMPLEKSAMI
TEORETYCZNYMI TWORZĄCYMI MATERIALIZM HISTORYCZNY

Stanisław Kozyr-Kowalski powiada o względnej autonomii, jaka występuje między trzema wyróżnionymi kompleksami teoretycznymi, lecz nie charakteryzuje tej autonomii bliżej. Związki między tymi kompleksami nie są rzeczą błahą, wchodzi tu w grę bowiem m.in. kwestia sposobu łączenia postulowanych przez marksistowską teorię poznania naukowego reguł metodologicznych, składających się na jej część normatywną, z ustaleniami o charakterze opisowym.

Autor powiada, iż każda teza teoretyczna może być bez trudności przekształcona w regułę metodologiczną. Gdy jako przykład podaje tezę m.h. mówiącą, iż struktura gospodarcza wywiera wpływ na politykę i ideologię, a następnie wyprowadza normę „zalecającą, by w badaniu zjawisk politycznych i ideologicznych występujących w danym społeczeństwie uwzględniać ich stosunek do właściwej temu społeczeństwu struktury ekonomicznej”¹⁰ — to wszystko jest jasne. Powstaje jednak pytanie, z jakich tez m.h. można wyprowadzić reguły mówiące o procedurze budowania teorii naukowej czy o prawidłach objaśniania naukowego? W obrębie m.h. nie istnieją przecież takie tezy teoretyczne, któ-

⁹ Inne ujęcia — zob.: G. A. Cohen, *Karl Marx's Theory of History. A Defence*, Oxford U.P. 1978; A. Giddens, *A Contemporary Critique of Historical Materialism*, London: Macmillan 1981; J. Habermas, *Próba rekonstrukcji materializmu historycznego*, [w:] tegoż, *Teoria i praktyka. Wybór pism*, Warszawa 1983; J. Kmita, *O marksistowskich dyrektywach...*; tenże, *Szkice epistemologii historycznej*, Studia Filozoficzne, 1977, nr 4; tenże, *Szkice z teorii poznania naukowego*, Warszawa 1976; W. H. Shaw, *Marx's Theory of History*, Stanford 1978; J. Topolski, *Proces historyczny i działania ludzkie w świetle teorii materializmu historycznego*, Problemy Marksizmu-Leninizmu, 1983, nr 1; *Założenia materializmu historycznego*, Poznańskie Studia z Filozofii Nauki, z. 3, Warszawa—Poznań 1978; A. Zybertowicz, *O marksistowskiej metodologii badań społecznych. Próba rekonstrukcji koncepcji Jerzego Topolskiego*, AUNC, Filozofia X, Toruń 1987.

¹⁰ S. Kozyr-Kowalski, *Materializm historyczny jako metodologia...*, s. 19.

re wystarczy przeformułować, by otrzymać interesujące nas reguły. Materializm historyczny jest wprawdzie teorią całokształtu zjawisk społecznych, dostarcza ona jednak ogólnej charakterystyki historycznego rozwoju społecznego, a nie szczegółowego opisu wszelkich możliwych zjawisk. O nauce możemy w ramach m.h. powiedzieć tyle, ile wynika z jej miejsca w owym całokształcie, jaki charakteryzuje nasza teoria, lecz nie więcej. W ramach m.h. można wypowiadać twierdzenia mówiące o roli nauki w ramach struktury społecznej (nauki rozumianej jako odrębny typ działalności społecznej, lub, mówiąc słowami S. Kozyra-Kowalskiego, jako odrębny jakościowo, nieredukowalny element całości organicznej). W ramach m.h. możemy np. mówić o tym, jak nauka determinowana jest przez podstrukturę ekonomiczną. Natomiast o budowie teorii naukowej może wypowiadać się dopiero marksistowska teoria poznania naukowego zakładająca m.h., tj. przyjmująca wypowiedzi m.h. o miejscu nauki w historycznym procesie rozwoju społecznego jako ogólne ramy zakreślające jej przedmiot badawczy.

Jerzy Kmita w takiej sytuacji powiada, iż system twierdzeń m.h. (jako ogólnej teorii społeczeństwa) jest bazą eksplanacyjną dla marksistowskiej teorii poznania naukowego — tak przyrodniczego, jak humanistycznego¹¹. Należy przeto odróżniać relację wyprzedzania teoretycznego (m.h. bazą eksplanacyjną metodologii humanistyki) od relacji tożsamości (m.h. — metodologią humanistyki). Reguły mówiące o tym, jak budować teorię naukową, mają więc marksistowski charakter nie wtedy, gdy wyprowadzane są z tez m.h. (bo to jest niemożliwe), lecz gdy wyprowadzane są z marksistowskiej teorii nauki, dla której m.h. jest bazą eksplanacyjną, tj. wyprowadzane są z teorii, której podstawowe ustalenia teoretyczne są wyjaśniane za pomocą twierdzeń m.h.

Trzeba zatem, gdy mówimy o stosowaniu marksistowskiej metodologii humanistyki, odróżniać dwie różne sytuacje. Po pierwsze, akceptację przez badacza (uprawiającego daną dyscyplinę społeczną) tego obrazu (tj. konceptualizacji) rzeczywistości społecznej, jaki dostarcza m.h., jako ogólnej perspektywy badawczej, inaczej — akceptację materialistyczno-historycznej ontologii świata społecznego. (Tu jest miejsce np. na uwzględnianie przemian w stosunkach własności środków produkcji przy wyjaśnianiu rewolucji społecznych, lub — by trzymać się przykładów podawanych przez S. Kozyra-Kowalskiego — na uwzględnianie wpływu struktury ekonomicznej przy badaniach nad ewolucją doktryn politycznych). W znaczeniu drugim — stosować marksistowską metodologię poznania naukowego to stosować te rozpoznawane w ramach marksistowskiej teorii nauki zasady postępowania naukowego, które na gruncie przyjętych tam kryteriów prowadzą do postępu poznawczego (np.

¹¹ J. Kmita, *Szkice z teorii...*, s. 216.

zalecenie, aby w procesie budowy teorii naukowej respektować dyrektywę korespondencji treści teorii z treściami potocznego doświadczenia społecznego)¹².

Inne wątpliwości budzi charakter (a co najmniej nazwa) trzeciego kompleksu teoretycznego. Dlaczego S. Kozyr-Kowalski nazywa go teorią aktualnych struktur i procesów? Na czym polega aktualny charakter np. struktur kapitalizmu XIX w.? Mamy tu zapewne do czynienia po prostu z nieporozumieniem terminologicznym. Trafniej chyba byłoby powiedzieć, iż na bazie ogólnych twierdzeń m.h. o prawach budowy, funkcjonowania i zmiany społeczeństw można formułować — drogą badań konkretno-historycznych — teorie poszczególnych, występujących w dziejach struktur i procesów. Być może zatem ogólną teorię m.h. (tj. u S. Kozyra-Kowalskiego — kompleks drugi) dałoby się przyrównać do obrabiarki wieloczynnościowej (mającej jeden kadiub podstawowy, wspólny dla kilku zespołów roboczych przeznaczonych do wykonywania obróbki różnymi sposobami w zależności od właściwości obrabianego przedmiotu), zaś teorie wybranych struktur i procesów społecznych, przeszłych czy aktualnych, do gotowych efektów „obrobienia” danego materiału empirycznego.

C) CZY TEORIA MATERIALIZMU HISTORYCZNEGO UJMUJE RZECZYWISTOŚĆ SPOŁECZNĄ „TAKA, JAKA ONA JEST”?

Dotychczasowe komentarze miały w istocie — jak się zdaje — charakter jedynie uściśleń czy uzupełnień. Teraz wskażę na różnicę stanowisk mającą bardziej fundamentalny, filozoficzny charakter. Chodzi o przyjmowaną przez autora — raczej milcząco niż *explicite* — epistemologię, koncepcję określającą stosunek teorii m.h. do rzeczywistości.

Sądzę, iż jedną z przyczyn tego, iż m.h. nie stał się dotąd faktycznie i szeroko stosowaną metodologią nauk społecznych, jest fakt znajdowania się przez większość z tych nauk na przedteoretycznym etapie poznania naukowego, z czym wiąże się metodologiczna niezdolność tych nauk do korzystania z tej teoretycznej ontologii rzeczywistości społecznej, jaką zarysowuje m.h. Stanowisko moje wspiera się na koncepcji epistemologii historycznej J. Kmity¹³, w której wyróżnia się w rozwoju poszczególnych dyscyplin naukowych dwie fazy: przedteoretyczną i teoretyczną. Najkrócej mówiąc, w fazie przedteoretycznej dana dyscyplina obraca się w horyzoncie poznawczym potocznego doświadczenia społecznego, traktuje obraz świata zakładany przez to doświadczenie jako ostateczną, obiektywną rzeczywistość (absolutyzuje ją ontologicznie). Nato-

¹² Tenże, *Szkic epistemologii...*, s. 12—16.

¹³ Zob. tegoż, *O marksistowskich dyrektywach...*; tegoż, *Szkic epistemologii...*; tegoż, *Szkice z teorii...*

miast w fazie teoretycznej mamy do czynienia z relacją istotnego skorygowania obrazu świata zakładanego w ramach potocznego doświadczenia. W ramach takiego skorygowanego obrazu możliwe jest wyjaśnienie, jak obiektywna — z punktu widzenia danej teorii — rzeczywistość prowadziła do upowszechnienia się obrazu świata właściwego dla potocznego doświadczenia.

Aby dana dyscyplina nauki mogła znaleźć się w fazie teoretycznej, musi najpierw nagromadzić pewną dostateczną ilość „materiału myślowego”, uzyskać pewną „adekwatność opisową” względem danej sfery zjawisk społecznych, by móc skorzystać z m.h. jako zestawu przesłanek eksplanacyjnych. Jeśli warunek ten nie jest spełniony, to aplikacja m.h. (który sam, jak wskazaliśmy, nie jest teorią dojrzałą) musi prowadzić do nierozumienia sensu jego twierdzeń oraz innych deformacji, znanych np. w historiografii jako wulgaryzacja metody marksistowskiej.

Teraz dopiero dochodzimy do sedna sprawy. Otóż, z przyjętego tu punktu widzenia, poznanie przedteoretyczne także może mieć charakter naukowy, także styka się z „rzeczywistym” przedmiotem; ba, faza przedteoretycznego gromadzenia wiedzy stanowi niezbędne ogniwo w rozwoju ku poznaniu teoretycznemu. Akceptowane jest tu zatem historyczne rozumienie naukowości. Inaczej jest natomiast — jak się wydaje — u S. Kozyra-Kowalskiego. Niektóre jego wypowiedzi mogą rodzić wrażenie, iż dla autora tego prawdziwa nauka o społeczeństwie zaczyna się dopiero od marksizmu.

Koncepcja formacji społeczeństwa zakłada, że elementarnym warunkiem naukowego opisu i objaśniania wszelkich zdarzeń i procesów społeczno-historycznych jest lokalizacja konkretnego zdarzenia czy procesu wśród zasadniczych elementów, z których zbudowane jest w określonym miejscu kuli ziemskiej i w określonym czasie historycznym dane społeczeństwo ludzkie¹⁴.

Materializm historyczny nie wymaga żadnych apriorycznych, pozanaukowych przeświadczeń, żadnej wiary w ważność czynnika ekonomicznego, lecz przypisuje gospodarce taką tylko rolę w kształtowaniu oblicza społeczeństwa jako całości, jaka jej w danym typie społeczeństwa rzeczywiście przysługuje¹⁵.

Każde pojęcie nauk o społeczeństwie może być oceniane obiektywnie i merytorycznie ze względu na to, czy przysługuje mu prawdziwość przedmiotowa, tzn. czy pozwala ono odnaleźć w świecie społecznym te przedmioty pozamyślowe, których istnienie zakłada¹⁶.

Naukowość jest zatem u S. Kozyra-Kowalskiego redukowana do punktu widzenia marksistowskiej teorii formacji społeczeństwa — kon-

¹⁴ S. Kozyr-Kowalski, *Weberowska socjologia religii a teoria społeczeństwa jako całości*, [przedmowa do:] M. Weber, *Szkice z socjologii religii*, Warszawa 1984, s. 58.

¹⁵ *Ibid.*, s. 60.

cepcje, które nie akceptują założeń tej teorii, są po prostu nienaukowe. Z kolei cytaty drugi i trzeci wskazują, iż stanowisko to jest filozoficznie ufundowane na takiej wersji teorii odbicia, która zakłada możliwość poznania bezzałożeniowego, możliwość uchwycenia rzeczywistości w jej ostatecznym, „prawdziwym” kształcie.

Jest to opcja epistemologiczna rzadko już dzisiaj poważnie traktowana. W 1824 r. w przedmowie do pierwszego wydania *Geschichten der romanischen und germanischen Völker* Leopold Ranke wypowiedział słynne stwierdzenie, iż nie chce pouczać, lecz tylko pokazać, „jak to rzeczywiście było” (*wie es eigentlich gewesen*). Ranke zapewne szczerze wierzył w możliwość realizacji tego celu, dzisiaj jednak złudzenia co do możliwości uprawiania obiektywistycznego poznania, pozbawionego wszelkich filozoficznych, apriorycznych (tzn. nie wypływających z natury samego przedmiotu) założeń, są już przez mało kogo podzielane. Na gruncie współczesnych badań epistemologicznych (czy to fenomenologicznych, czy hipotetystycznych, czy też marksistowskich) panuje pogląd, iż pojęciowe poznanie bezzałożeniowe jest niemożliwe. Inaczej mówiąc — nie ma ucieczki poza transcendentalizm (choć może być on rozumiany na różne sposoby).

Stanisław Kozyr-Kowalski proponując określoną wersję podstawowych twierdzeń m.h. o budowie i funkcjonowaniu społeczeństwa nie tylko zakłada (proponuje) określoną ontologię społeczeństwa. Gdyby kiedyś jakiś rozbudowany wariant tej interpretacji m.h. zafunkcjonował społecznie, takie funkcjonowanie będzie zarazem opcją za pewnym z możliwych typów ładu społecznego. Będzie on w równym stopniu „prawdziwy”, co inny, np. przezeń wyeliminowany, typ ładu. Nie zamierzam tu twierdzić, że kategoria „prawdziwości” winna być wyeliminowana z nauk o społeczeństwie, że — zatem — wszystkie konceptualizacje świata społecznego są sobie równoważne. Jedne teorie potrafią wszak wyjaśniać więcej niż inne. Twierdzę tylko, iż dla rozwoju metodologii nauk społecznych tak prostolinijne rozumienie prawdziwości teorii, jakie przyjmuje autor, nie jest przydatne.

Z drugiej strony, z faktu, iż S. Kozyr-Kowalski nie zdaje sobie sprawy ze statusu epistemologicznego owoców swej pracy intelektualnej, tj. proponowanej przez siebie rekonstrukcji m.h., nie musi wynikać żadna kwalifikacja co do poznawczej wartości jego koncepcji, jej mocy wyjaśniającej i zdolności do inspirowania nauk społecznych.

¹⁶ S. Kozyr-Kowalski, *Materializm historyczny a przednaukowo-ideologiczne style myślenia o budowie, funkcjonowaniu i zmianie społeczeństwa*, Problemy Marksizmu-Leninizmu, 1984, nr 2, s. 197.

2. REGUŁY METODOLOGICZNE WYPROWADZANE Z MATERIALIZMU HISTORYCZNEGO — PREZENTACJA I KOMENTARZ

Przejdźmy do rozpatrzenia pozytywnych treści koncepcji S. Kozyra-Kowalskiego, tj. do proponowanych przezeń reguł metodologicznych, które winny być respektowane w badaniach społecznych. Mimo iż globalna struktura teoretyczna m.h. bardziej jest projektem niż rzeczywistością, można powiedzieć, iż przecieŜ w jakiejś postaci trzy kompleksy tę strukturę tworzące istnieją. Nawet szkic teorii moŜe pełnić funkcje metodologiczne. Co więcej, właśnie pełniąc takie funkcje (i być moŜe wyłącznie w ten sposób) ów szkic moŜe rozwinąć się w dojrzałą teorię. Zobaczmy zatem, co moŜe dać naukom społecznym m.h. juŜ dziś, w swej aktualnej, roboczej postaci, lecz zarazem juŜ przy względnie uporządkowanej, spójnej wykładni — tej tworzonej przez S. Kozyra-Kowalskiego.

W pierwszym okresie swych badań nad marksizmem autor ten znaczną część uwagi poświęcał zagadnieniom kompleksu pierwszego¹⁷. Najwięcej jednak rozwaŜań (w sposób systematyczny prowadzonych) poświęcił zagadnieniom kompleksu drugiego, tj. m.h. jako ogólnej teorii społeczeństwa¹⁸. W ostatnich latach badacz, opierając się na wskazanych swych pracach, dał teŜ elementy teorii aktualnych struktur społecznych, tj. kompleksu trzeciego¹⁹. Moja uwaga ograniczy się jednak dalej tylko do tych reguł metodologicznych, które są pochodne względem podstawowych — zdaniem S. Kozyra-Kowalskiego — twierdzeń m.h. jako ogólnej teorii społeczeństwa.

¹⁷ Zwłaszcza tegoŜ, *Materializm historyczny jako metodologia...*; tegoŜ, *Max Weber a Karol Marks...* oraz tegoŜ, *Materializm historyczny a przednaukowo-ideologiczne...*

¹⁸ S. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz, *Dialektyka a społeczeństwo...*; S. Kozyr-Kowalski, *Baza — nadbudowa a formacja społeczeństwa*, *Studia Socjologiczne*, 1979, nr 2; tenŜe, *Funkcje teorii środków produkcji materialnej w badaniu formacji społeczeństw współczesnych*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1982, z. 4; tenŜe, *Gospodarka a państwo i świadomość społeczna*, *Studia Socjologiczne*, 1979, nr 3; tenŜe, *Klasy i stany. Max Weber a współczesne teorie stratyfikacji społecznej*, Warszawa 1979; tenŜe, *Klasy społeczeństwa a ekonomiczno-socjologiczne pojmowanie własności*, *Kultura i Społeczeństwo*, 1984, nr 1 i 2; tenŜe, *Teoria środków produkcji materialnej a społeczeństwa współczesne*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1982, z. 3; tenŜe, *Weberowska socjologia religii...*; tenŜe, *Własność jako zjawisko ekonomiczno-społeczne w świetle badań Karola Marksa i Maxa Webera*, [w:] *Własność: gospodarka a prawo. Studia o marksistowskiej teorii własności*, pr. zbior. pod red. S. Kozyra-Kowalskiego, Warszawa 1977.

¹⁹ TenŜe, *Długi a ekonomiczna współwłasność środków produkcji*, *Nowe Drogi*, 1985, nr 3; tenŜe, *Kapitał akcyjny a sensualno-rzeczowy i ekonomiczno-socjologiczny model własności środków produkcji*, *Ekonomista*, 1985, nr 1—2; tenŜe, *Teoria środków produkcji materialnej...*

Reguły te są w zasadzie przedstawione w takiej postaci terminologicznej, w jakiej występują w pracach omawianego autora (z drobnymi przekształceniami stylistycznymi). Zostały one wydobyte z prac powstałych w ciągu ok. 15 lat. Rozwój badań prowadzonych przez S. Kozyra-Kowalskiego przyczynił się do tego, iż te same problemy były ujmowane za pomocą różnych terminów, analizowane pod różnym kątem. Ta niejednorodność znalazła częściowo odbicie w poniższej rekonstrukcji. Realizując to przedsięwzięcie, starałem się trzymać zasady, by na wcześniejsze prace autora patrzeć pod kątem jego ustaleń najnowszych. Uporządkowanie przedstawionych poniżej reguł zostało dokonane przeze mnie i ma, oczywiście, charakter roboczy.

1. Społeczeństwo należy traktować jako całość organiczną, tj. całość „zbudowaną z jakościowo odrębnych, tzn. nieredukowalnych wzajemnie elementów”²⁰.

2. Społeczeństwo należy traktować nie jako sumę jednostek, lecz jako sieć przepłatających się, warunkujących wzajemnie obiektywnych stosunków między jednostkami²¹.

3. Za zasadniczą jednostkę analizy obiektywnej rzeczywistości społecznej należy uznać prace i działania wykonywane przez różne kategorie osób (bez względu na ich rangę formalnoprawną), a nie osoby, nie indywidualia²².

4. Zjawiska i fakty społeczne należy ujmować jako elementy wielkiej struktury społecznej, elementy, które są wielorako powiązane z innymi elementami²³.

5. W formacji społeczeństwa (tj. w społeczeństwie jako całości organicznej) należy wyróżniać dwa zasadnicze elementy: bazę (strukturę ekonomiczną) i nadbudowę²⁴.

5.1. Jako bazę społeczeństwa należy ujmować „istniejący w danym społeczeństwie całokształt stosunków między poszczególnymi rodzajami prac i działań produkcyjnych, obiektywnymi warunkami prac i działań produkcyjnych, rodzajami własności środków produkcji i wymiany oraz własności siły roboczej”²⁵.

5.2. Jako nadbudowę społeczeństwa należy ujmować „istniejący w danym społeczeństwie całokształt stosunków między poszczególnymi rodza-

²⁰ Tenże, *Teoria środków produkcji materialnej...*, s. 2.

²¹ S. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz, *Dialektyka a społeczeństwo...*, s. 119.

²² S. Kozyr-Kowalski, *Gospodarka a państwo...*, s. 3.

²³ Tenże, *Max Weber a Karol Marks...*, s. 189; tenże, *Miejsce wartości w poznaniu humanistycznym w ujęciu M. Webera i K. Marksa. Studium z socjologii wiedzy*, Toruń 1968, s. 92.

²⁴ Tenże, *Teoria środków produkcji materialnej...*, s. 2.

²⁵ Tenże, *Baza — nadbudowa...*, s. 18.

jami prac i działań nieprodukcyjnych, obiektywnymi warunkami tych prac i działań oraz formami świadomości społecznej”²⁶.

6. Należy badać określanie formacji każdego społeczeństwa przez istniejącą w nim strukturę ekonomiczną²⁷; najsłabsze rozumienie tej normy: dla opisu i objaśnienia funkcjonowania danego społeczeństwa jako całości niezbędne jest opisywanie i objaśnianie sposobu funkcjonowania tej jego niepozbywalnej części, jaką jest struktura ekonomiczna²⁸.

7. Należy badać co najmniej pięć zasadniczych mechanizmów określania formacji społeczeństwa przez bazę:

a) badać wywieranie przez bazę „wpływu na wszystkie bez wyjątku struktury nieekonomiczne, na wszystkie bez wyjątku sfery zbiorowego i indywidualnego życia jednostek ludzkich, na wszystkie bez wyjątku rodzaje prac i działań nieekonomicznych”;

b) badać sposób określania przez bazę materialnych przesłanek zachowywania osobliwości, jakościowej odrębności poszczególnych rodzajów nadbudowy — zarówno wobec bazy, jak i wobec innych rodzajów nadbudowy,

c) badać określanie przez bazę sposobu „oddziaływania przyrody [...] na społeczeństwa ludzkie oraz na wprowadzenie do przyrody zmian materialnych, zmian przyrodniczych za pomocą procesów przyrodniczych”;

d) badać określanie przez bazę „sposobów wpływania poszczególnych rodzajów nadbudowy na strukturę ekonomiczną”;

e) badać zapośredniczanie przez strukturę ekonomiczną „wpływu poszczególnych rodzajów nadbudowy na pozaekonomiczne dziedziny życia społecznego, na warunkowanie efektywności pozaekonomicznej poszczególnych rodzajów nadbudowy”²⁹.

8. Badając określanie formacji społeczeństwa przez strukturę ekonomiczną należy zidentyfikować specyficzne dla danej epoki historycznej zjawiska ekonomiczne i odróżniać je od zjawisk nieekonomicznych³⁰.

9. W obrębie struktury ekonomicznej należy wyróżnić dominujący sposób produkcji³¹.

9.1. W obrębie sposobu produkcji należy badać warunkowanie stosunków produkcji przez materialne siły wytwórcze³².

9.2. Należy ustalać formy dynamiki materialnych sił wytwórczych

²⁶ Ibid., s. 18.

²⁷ S. Kozyr-Kowalski, *Teoria środków produkcji materialnej...*, s. 2.

²⁸ Ibid., s. 4.

²⁹ Ibid., s. 5.

³⁰ S. Kozyr-Kowalski, *Własność jako zjawisko...*, s. 78.

³¹ Tenże, *Max Weber a Karol Marks...*, s. 437; S. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz, *Dialektyka a społeczeństwo...*, s. 39, 156.

³² S. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz, *Dialektyka a społeczeństwo...*, s. 79

będących warunkiem istnienia danego sposobu produkcji i opartych na nich stosunków społecznych³³.

10. Należy badać, w jaki sposób położenie klasowe (wyznaczone przez ekonomicznie ujęte stosunki własności) warunkuje bezpośrednio lub pośrednio całokształt zachowań i działań ekonomicznych i pozaekonomicznych członków danej klasy: warunki pracy i sposoby konsumpcji dóbr materialnych i duchowych, działania polityczne i kulturowe, struktury myślenia o świecie i rzeczywistości społecznej, typy osobowości³⁴.

11. Analizy warunków bytu społecznego nie należy przeprowadzać „za pośrednictwem bezkrytycznie przyjętych pojęć właściwych określonej formie świadomości społecznej”³⁵.

12. Badając proces historyczny należy rozpoznawać „rozwój, proces powstawania zjawisk jakościowo nowych, nie istniejących dotąd w rzeczywistości, za pozornym chaosem należy dostrzegać określone prawo, regularność, konieczność”³⁶.

13. Należy próbować wytłumaczyć źródła rozwoju, wykryć jego prawa³⁷.

14. Wyjaśniając określone konkrety społeczne nie należy ograniczać się do uniwersalnych ponadhistorycznych praw³⁸.

Przejdźmy do komentarza tego zestawu reguł. Są to reguły najogólniejsze, m.in. w tym sensie, iż stanowią podstawowe przesłanki badań każdej dyscypliny nauk społecznych, dotyczą bowiem najogólniejszych właściwości rzeczywistości społecznej.

Poważne podejście do tych zaleceń, potraktowanie ich jako przesłanek sterujących badaniem, stawia od razu na porządku dziennym wiele kwestii teoretycznych i metodologicznych. Zacytujmy wypowiedź, którą możemy potraktować jako uzupełnienie reguły 6:

Nie można zrozumieć wielu procesów i zależności występujących w danym społeczeństwie bez badań nad strukturą ekonomiczną tego społeczeństwa. Ale również sama struktura winna być ujmowana dialektycznie, tzn. nie można jej rozpatrywać w izolacji od innych stron procesu społecznego”³⁹.

Gdyby przyjąć, iż np. w odniesieniu do historiografii regułę tę można sprowadzić do zalecenia, by opisując życie społeczne w przeszłości,

³³ Ibid., s. 82.

³⁴ S. Kozyr-Kowalski, *Klasy i stany...*, s. 121; por. tegoż, *Klasy społeczeństwa...*

³⁵ Tenże, *Własność jako zjawisko...*, s. 62; tenże, *Max Weber a Karol Marks...*, s. 166; S. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz, *Dialektyka a społeczeństwo...*, s. 136 i 139.

³⁶ S. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz, *Dialektyka a społeczeństwo...*, s. 150.

³⁷ Ibid., s. 150.

³⁸ S. Kozyr-Kowalski, *Max Weber a Karol Marks...*, s. 192.

³⁹ Tenże, *Miejsce wartości w poznaniu...*, s. 102.

opisywać też gospodarkę i wskazywać zarazem jakieś powiązania między gospodarką a innymi sferami życia społecznego, to łatwo zauważyć, iż reguła ta w tej (dość banalnej) postaci jest współcześnie stosowana dość szeroko. Autorzy, którzy wyraźnie odżegnują się od marksizmu, piszą prace, które zalecenie to spełniają. Zwróćmy jednak uwagę na to, iż zazwyczaj nie mamy wcale do czynienia z najsłabszym nawet rozumieniem reguły 6. Gospodarka jest wprawdzie opisywana (istotne jest, w jakich kategoriach następuje ten opis), lecz nie jest naukowo objaśniany sposób jej funkcjonowania — to bowiem wymagałoby już posiadania teorii ekonomicznej. Owo dialektyczne ujmowanie struktury ekonomicznej sprowadza się najczęściej do odtwarzania zdroworozsądkowo uchwytnych powiązań.

Badacz posługujący się pojęciami bazy i nadbudowy wprowadza nową jakość w porównaniu do sytuacji mówienia po prostu o zależnościach między gospodarką a innymi sferami życia społecznego. Pojęcie gospodarki przynależy do języka potocznego i na gruncie tego języka ma pewien, dość niesprecyzowany zresztą, sens. Natomiast terminy: „baza”, „nadbudowa” należą do języka teoretycznego i ich sens jest określony przez szereg założeń teoretycznych — i to w sposób istotnie odmienny od sensu potocznego. Na gruncie proponowanych przez S. Kozyra-Kowalskiego założeń teoretycznych można dość precyzyjnie określać, jakie zjawiska społeczne należą do bazy, a jakie nie należą (por. reguła 5.1). Jednakże takie teoretyczne określenie może się okazać nie trafne lub niedostatecznie precyzyjne w konfrontacji z konkretnymi zjawiskami historycznymi; w stosunku do niektórych zjawisk może być niejasne, jak je zakwalifikować: zaliczyć do bazy czy nadbudowy? W tej sytuacji badacz, który poważnie traktuje daną regułę, musi sam podjąć się roboty teoretycznej, musi rozbudowywać, modyfikować kategorie, słowem, musi rozbudowywać teorię m.h. Jeśli nie pójdzie tą drogą, bardzo prawdopodobne jest, iż popełni błąd i potraktuje jako bazę ogół zjawisk ekonomicznych ujmowanych z punktu widzenia potocznego rozumienia gospodarki we własnym społeczeństwie. Dlatego też S. Kozyra-Kowalski wskazuje na rolę teorii własności dla rozpoznawania historycznie zmiennego charakteru zjawisk ekonomicznych, na to, iż „pewne rodzaje działalności, nie będące produkcją dóbr materialnych, mogą być uznane w jednej epoce za integralne elementy struktury ekonomicznej, w innej zaś nie...”⁴⁰.

Biorąc rzecz abstrakcyjnie, słuszne jest twierdzenie S. Kozyra-Kowalskiego, iż każdą tezę m.h. można bez trudu przekształcić w regułę metodologiczną. Gdy przyjrzymy się jednak temu z praktycznego punktu widzenia, zobaczymy, iż nie zawsze takie przekształcenie ma sens.

⁴⁰ Tenże, *Wartość jako zjawisko...*, s. 78.

Nierzadko w wyniku przekształcenia (które jest wszak prostą operacją językową) otrzymamy reguły tak ogólnikowe, iż niemal dla prowadzenia konkretnych badań nieprzydatne. Rozpatrzmy przykład.

Badacz pisze, iż zasadnicze — według Marksa — ekonomiczne prawo ruchu społeczeństwa, to „prawo sprzeczności między materialnymi siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji”⁴¹. Regułę można sformułować tu od ręki: badając rozwój danego społeczeństwa należy w pierwszej kolejności badać te właśnie sprzeczności. Jednakże dopóki nie scharakteryzujemy wszystkich występujących tu pojęć teoretycznych, owa reguła będzie nieefektywna poznawczo. Z kolei teoretyczna charakterystyka takich pojęć, jak np. siły wytwórcze, wymaga przyjęcia i scharakteryzowania całego szeregu (sieci) innych pojęć oraz założeń. Można więc powiedzieć, iż nie sposób poprawnie posługiwać się wyizolowanymi twierdzeniami i regułami wyprowadzanymi z m.h. Trzeba posługiwać się całymi systemami twierzeń (por. zaproponowaną przez tego autora charakterystykę kategorii sił wytwórczych)⁴².

Zauważmy, iż fakt ten nie był chyba dość wyraźnie uświadamiany w okresie szerokiego wcielania w życie metodologii m.h. w latach powojennych. Abstrakcyjnie sformułowane normy próbowano bezpośrednio (tj. bez wypracowania całej sieci kategorii i założeń dodatkowych, stanowiących objaśnienie i konkretyzację norm podstawowych) stosować w badaniach historycznych. Efektem było odrzucenie przez wielu badaczy m.h. jako apriorycznej, schematycznej i sztywnej spekulacji. Stanisław Kozyr-Kowalski jest świadom tego rodzaju zagrożeń.

Tezy o warunkowaniu wszelkich form życia społecznego przez sposób produkcji materialnej nie można uzasadnić za pomocą kilkunastu przykładów czy formuł. Wymaga ona wprowadzenia kategorii teoretycznych, pozwalających zarówno opisać dokładnie strukturę ekonomiczną określonego społeczeństwa, jak i wykryć ogniwa pośrednie, występujące między życiem społecznym a sposobem produkcji materialnej⁴³.

Problem polega na tym, iż jak dotąd nie mamy zestawu kategorii teoretycznych, który by pozwalał w pełni i dokładnie opisać i objaśniać funkcjonowanie samej choćby struktury ekonomicznej, nie mówiąc już o owych „ogniwach pośrednich”. Budowany jest dopiero aparat pojęciowy, który umożliwiłaby najpierw dokładne opisanie danej struktury ekonomicznej w jej cechach najogólniejszych, tj. typowych dla wszystkich społeczeństw, a potem pod względem specyficznych, właściwych konkretnemu badanemu społeczeństwu. To samo dotyczy zjawisk nad-

⁴¹ S. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz, *Dialektyka a społeczeństwo...*, s. 84—85.

⁴² S. Kozyr-Kowalski, *Własność jako zjawisko...*, s. 90.

⁴³ S. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz, *Dialektyka a społeczeństwo...*, s. 157.

budowy. Nie dysponujemy kategoriami mówiącymi, w jaki sposób badać „osobliwość i jakościową odrębność poszczególnych rodzajów nadbudowy”. Wystarczy zresztą zapoznać się z pracami omawianego autora koncentrującymi się na charakterystyce podstawowych kategorii służących do badania bazy, wystarczy zwrócić uwagę na to, iż wiele ze swych ustaleń S. Kozyr-Kowalski określa jako „prowizoryczne i przedwstępne”⁴⁴, by uświadomić sobie, jak daleka jest jeszcze droga do realizacji tego zadania.

Kozyr-Kowalski w swych dotychczasowych pracach nie rozwija teorii formacji społeczno-ekonomicznych, lecz teorię formacji społeczeństwa i na obecnym etapie badań (sądząc po opublikowanych tekstach) nie dotarł do sformułowania jakichś ustaleń co do mechanizmu następowania formacji społeczeństwa jednego rodzaju po innych. Wskazuje — za Leninem — na rolę stworzonej przez Marksa aparatury pojęciowej dla periodyzacji epok dziejowych⁴⁵, jednakże wystarczy zapoznać się z toczonymi przez historyków sporami wokół problemów periodyzacji, by zorientować się, jak bardzo dotychczasowa aparatura jest niewystarczająca.

Zauważmy, iż autor, wymieniając teorie należące do drugiego kompleksu teoretycznego, nie wspomniał o teorii rozwoju społecznego, teorii mówiącej o mechanizmach następowania po sobie formacji różnych typów. S. Kozyr-Kowalski rzecz jasna świadomy jest ruchu formacji, np. wtedy, gdy proponuje, by poszczególne epoki odróżniać ze względu na specyficzne dla nich zjawiska ekonomiczne (por. reguły 8, 12, 14), oraz gdy uwypukla rolę teorii własności jako narzędzia służącego do identyfikacji zjawisk gospodarczych w życiu społecznym. Podejście to daje nam jednak tylko — w najlepszym razie — klucz do typologii następujących po sobie (czy obok) epok. Problem źródeł i tempa rozwoju nie został dotąd w zasadzie podjęty⁴⁶.

Pragnąc ogólnie scharakteryzować kierunek rekonstrukcji m.h., jaki przyjął omawiany autor, trzeba podkreślić dwie sprawy. Po pierwsze, rozbudowany został aparat kategorii służących do jak najprecyzyjniejszego opisu struktury ekonomicznej społeczeństwa. Dwie rzeczy jednak pozostają w cieniu: struktura i rola nadbudowy oraz problemy dynamiki społeczeństwa — nie jest to być może przypadkowe. Po drugie, mimo iż S. Kozyr-Kowalski *explicite* odcina się od epifenomenalistycznego ujmowania świadomości społecznej, odnosi się wrażenie, iż w istocie dla zrozumienia budowy i funkcjonowania społeczeństwa badania nad świa-

⁴⁴ S. Kozyr-Kowalski, *Teoria środków produkcji materialnej...*, s. 13.

⁴⁵ S. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz, *Dialektyka a społeczeństwo...*, s. 32.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 76—96 i rozdz. VI, p. 1.

domością społeczną nie mają wielkiego znaczenia, że świadomość jest jednak traktowana jako prosty korelat ekonomiki.

Być może nie jest przypadkiem, iż kilka kwestii zdaje się w koncepcji S. Kozyra-Kowalskiego występować wspólnie: elementy teorii odbicia, zaniedbywanie roli świadomości społecznej i nadbudowy w całości struktury społecznej oraz niewielkie zainteresowanie problematyką rozwoju społecznego. Miał on oczywiście pełne prawo przyjąć taką, a nie inną kolejność realizacji swego programu badawczego, nie jest jednak dla mnie jasne, czego jeszcze poza „fotograficznie” wiernym opisem struktury społecznej w danym czasie i miejscu można by się po tej koncepcji spodziewać?

HISTORICAL MATERIALISM AS A METHODOLOGY OF SOCIAL SCIENCES: THE CONCEPTION OF STANISŁAW KOZYR-KOWALSKI

Summary

On the one hand in Poland and other countries situated east of Elbe a thesis has been officially put forward that social sciences should be based on Marxist methodology. On the other hand, there has been no agreement among theorists on how to understand this methodology. Moreover, no wide-scale research on the role of historical materialism as a methodology of social sciences has been carried out so far. Stanisław Kozyr-Kowalski is probably the only Polish Marxist who has devoted his entire research to historical materialism for many years. The present paper introduces and evaluates his scientific achievements from the point of view of methodological rules that might be formulated for social sciences by historical materialism in Kozyr-Kowalski's interpretation.

The following problems were stressed:

— sketchy („pre-introductory” as Kozyr-Kowalski terms it) character of many assertions and assumptions of historical materialism and research rules that are derived from it;

— the establishment of a complex apparatus of categories for description of social structure and social economic substructure (the basis) in particular, and omission of problems related to dynamics (development) and the role of phenomena related to superstructure by Kozyr-Kowalski;

— the tendency to interpret theoretical categories of historical materialism in the epistemological perspective of the reflexion theory (i.e. the tendency towards ontological petrification of these categories) and to ascribe little importance to the category of social consciousness in Marxist studies.